

I posiedzenie Sejmu IX kadencji
Exposé Premiera Mateusza Morawieckiego
19.11.2019 r.

Stenogram

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Goście! Drodzy Rodacy! Równo rok temu odszedł na wieczną wartę Czesław Mostek pseudonim Wilk. Urodził się, kiedy Polski nie było na mapie. Dorastał w II RP. Był w asyście, która wiozła serce marszałka Piłsudskiego do Wilna. Brał udział w obronie Warszawy. Walczył w Powstaniu Warszawskim. W PRL osadzony był w katowni ubeckiej na Pradze. Dożył III RP. Dożył naszych czasów. W jego osobie niepodległa Rzeczpospolita kłania się dziś wszystkim bohaterom. Cichym, bezimiennym, wytrwałym, wiernym. Wszystkim, bez których Polska droga do niepodległości, do nowoczesności, do normalności pozostałaby tylko marzeniem.

Polacy powierzyli Prawu i Sprawiedliwości zadanie budowy polskiego państwa dobrobytu. Państwa bezpiecznego i nowoczesnego. Państwa, o którym każdy może z dumą powiedzieć: Polska to mój dom. Powierzyli nam to zadanie w wyborach, które miały najwyższą frekwencję od 30 lat. Otrzymaliśmy od Polaków silny, demokratyczny mandat, który wynika z rekordowej liczby głosów oddanych na nasze ugrupowanie. Wyniki wyborów pokazały, że Polakom wraca wiara w sens obietnicy, sens polityki. To wielka sprawa. Dziękuję za to zaufanie, a Wysoką Izbę poproszę dzisiaj, po wygłoszeniu exposé, o wotum zaufania dla mojego rządu.

Polacy powierzyli nam rządzenie w niezwykle trudnych czasach. Żyjemy w epoce przełomu. Świat pędzi do przodu w tempie, jakiego nie widzieliśmy nigdy w dziejach. Stare prawa gospodarcze odchodzą w przeszłość, nowe dopiero się tworzą. Jakie będzie miejsce Polski w świecie, który właśnie przechodzi czwartą rewolucję przemysłową? Jaką pozycję zajmie nasza ojczyzna w sieci powiązań, w świecie opartym na wiedzy i innowacjach? Czy produkty i rozwiązania „made in Poland” dotrą do każdego zakątka globu? Jak w tym świecie odnajdą się nasze rodziny?

Polityka jest obietnicą. Obietnicą lepszej przyszłości. Jeszcze nie wiemy, jak świat będzie wyglądał za 5, 10 czy 15 lat, ale wiemy, że Polska po raz kolejny staje przed dziejowym wyzwaniem i dziejową szansą. Od naszych decyzji zależy, czy Polska znajdzie się wśród państw, które będą kształtować nowy porządek, czy ktoś ustali go za nas. Dlatego w obliczu globalnych wyzwań liczę na szeroką współpracę w interesie, Polski wszystkich sił politycznych – dla Polski, dla rozwoju, w imię normalności.

Nasz cel to polskie państwo dobrobytu. Dlatego Polska nie może być wypadkową naszych wewnętrznych interesów – tylko sumą naszych wspólnych celów i ambicji.

Przez ostatnie 300 lat polskiej historii mierzyliśmy się z wielkimi wyzwaniami: obronić suwerenność, odzyskać niepodległość, utrzymać ją i odbudować po zgliszczach, budować nowoczesność, budować normalny kraj. Niewiele jest narodów, które miały drogę do nowoczesności tak trudną jak my, ale i my przecież mieliśmy swoje momenty dziejowe, które tylko częściowo zostały wykorzystane. Takim momentem był niewątpliwie rok 1989. Przez te 30 lat wiele udało się zrobić. Udało się przezwyciężyć wiele bolączek PRL. Dlatego dziękuję za pracę wszystkich rządów, za wysiłek wszystkim ministrom i premierom, także tym, którzy są dzisiaj tutaj, w Sejmie.

Ale, rzecz jasna, nie wszystko się w tym 30-leciu udało. Prawo i Sprawiedliwość od lat głośno zadaje pytania: czy decyzje podjęte w tamtym czasie były optymalne? Czy wszystkie szanse wykorzystaliśmy w zgodzie z naszym najlepszym interesem? Czy działaliśmy w interesie możliwie całego społeczeństwa? Czy polskie społeczeństwo było podmiotem, czy przedmiotem transformacji? Polacy po raz drugi z kolei wybrali Prawo i Sprawiedliwość, również dlatego, że na

te pytania znajdujemy inne niż przez 25 lat, lepsze odpowiedzi. I dzięki temu naprawiamy polskie sprawy jak nikt dotąd po 1989 roku.

Piłsudski, korzystając pierwszy raz z fonografu, powiedział, że stoi przed dziwną trąbą. I choć nasze czasy wydawałyby mu się jeszcze dziwniejsze, na pewno nie zmieniłaby się zasada, którą miał w sercu i w głowie, jak wszyscy wielcy polscy patrioci: trzeba nam robić wszystko, co buduje silną i normalną Polskę, jesteśmy Polakami, więc trzeba nam mieć obowiązki polskie. A czy mikromania wyzwoli energię do działania? Nie, nie wyzwoli. Potrzebujemy odważnej Polski i odważnej wizji Polski. Musimy dalej pracować na naszą pozycję w globalnej sieci nowoczesnych gospodarek. Walutą takiej gospodarki są talent, wiedza, innowacje, regulacje, skuteczność i sprawczość. Musimy też wystrzegać się pułapek. Wolny rynek, na którym nie ustanowiono uczciwych reguł konkurencji, szybko ulega wynaturzeniu. Prawo rozwoju ulega wtedy prawu siły. I to rola państwa, by w tej niesprawiedliwej nierównowadze przywracać normalność.

Widzimy wiele przejawów globalnej niesprawiedliwości: wzrost nierówności społecznych, powstanie korporacji tak silnych, że zdolnych do omijania systemów podatkowych państw, w których czerpią zyski, raje podatkowe, które pozwalają zamożnym unikać płacenia podatków i lekceważyć solidarność społeczną, wielkie karuzele podatkowe, pranie brudnych pieniędzy. To anomalia, to zwiastuny przyszłości, której nie chcemy. Dzisiaj złapaliśmy w żagle wiatr historii.

Właśnie w ostatnich latach przebiliśmy rozwojowy szklany sufit. Poziom rozwoju dochodu Polaków w relacji do najwyższej rozwiniętych gospodarek świata jest najwyższy od rozpoczęcia transformacji, a zarazem najwyższy w polskiej historii.

Naszym głównym celem jest zbudowanie Polski jako najlepszego miejsca do życia w Europie, Polski codziennej normalności, dobrobytu i spokoju na ulicach i na jej granicach. To marzenie milionów Polaków. Jeżeli będziemy konsekwentnie modernizowali nasz kraj, zapewniłi sprawiedliwy dostęp do owoców rozwoju, szukali porozumienia ponad podziałami, przynajmniej w sprawach takich jak bezpieczeństwo, strategia energetyczna, system emerytalny czy demografia, to przed nami najlepszy czas dla Polski. Już teraz udaje nam się skutecznie walczyć z nierównościami, z którymi mierzy się niemal cały Zachód.

Wskaźnik nierówności społecznej, tzw. wskaźnik Giniego, spadł od 2015 roku poniżej 28 punktów. To oznacza, że w zaledwie 4 lata udało nam się sprawić, że poziom nierówności jest taki, jak w Danii, a niższy niż przeciętnie w Europie. Niższy niż we Francji, w Niemczech, we Włoszech czy w Wielkiej Brytanii. Za tym idzie spadek biedy. W ciągu 3 lat wyrwaliśmy z zagrożenia biedą około 2 mln Polaków. To wciąż za mało, ale cieszę się, że tylu Polaków może bez strachu patrzeć w przyszłość.

Wielu z nas ma w swojej biografii „Solidarność”. Ale dla nas solidarność to nie historia, to przede wszystkim cel i zasada rządzenia, kamień węgielny naszej polityki.

Solidarność to rządowe programy społeczne, których beneficjentami są wszystkie rodziny. Młodsze dzieci otrzymują 500+, a te starsze, które idą do pracy, są całkowicie zwolnione z podatku. Ich rodzice mają obniżony PIT, a dziadkowe trzynastą emeryturę. Rozwój musi być sprawiedliwy. To podstawa naszego społecznego kontraktu.

Ale kontrakt zaczyna obowiązywać wtedy, kiedy sprawne instytucje państwowe działają dla wszystkich. Po to inwestujemy w drogi lokalne i samorządowe. Po to wspieramy rodziny. Po to skuteczność w Europie. Po to rozwijamy sport. Po to walczymy o czyste powietrze. Po to jesteśmy tutaj i po to budujemy Polskę, abyśmy jako Polacy czuli się tu naturalnie, bezpiecznie, normalnie, jak u siebie w domu.

Ostatnie lata to okres pozytywnych dokonań gospodarczych, dobry czas dla Polski. Bank Światowy docenia nowy polski model rozwoju, nową politykę strukturalną i nową politykę przemysłową. MFW przesuwają nas w górę coraz bliżej pierwszej dwudziestki. Niemiecka prasa zwraca uwagę na polski cud gospodarczy, a światowe agencje utrzymują dla Polski wysoki rating i chwalą za stabilność makroekonomiczną. OECD prognozuje, że Polska w latach 2019–2020 będzie najszybciej rozwijającą się gospodarką wśród 36 krajów członkowskich.

Ostatnie lata to także przełom w innowacjach. W 2018 roku nakłady na badania i rozwój wzrosły w stosunku do poprzedniego roku o prawie 25 proc. i wyniosły ponad 1,2 proc. PKB. To największy wzrost, kwotowo i procentowo, w ostatnich 20 latach. Ten rekordowy wzrost to symbol wielkich, polskich mocy kreatywnych, które drzemią głęboko w Polsce i w Polakach.

Według MFW w latach 1990–2016 prawie 20 mln osób przeprowadziło się z Europy Środkowej do bogatych, europejskich, zachodnich krajów. Trend ten przyspieszył po wejściu naszych krajów do Unii. Zdaniem Funduszu ta zmiana sprawiła, że kraje Europy Środkowej, w tym Polska, straciły dochody. Nasze dochody na głowę są niższe o co najmniej 5 proc. na skutek tej migracji. To wielka danina, którą Polska zapłaciła bogatym krajom Zachodu. Taka danina od biednych dla bogatych nie jest normalna. Państwo wysokich standardów musi z tym skończyć. Ale rok 2018 był pierwszym rokiem, w którym nastąpiło znaczące zmniejszenie liczby rodaków na emigracji. Do Polski wróciło około 100 tys. osób.

Polacy w kraju wreszcie walizki rozpakowują, a nie walizki pakują.

Wysoka Izbo! Chciałbym, aby w nadchodzącej kadencji powstała i zaczęła działać wielka strategia demograficzna. Możemy być za 20 lat znacząco większym narodem.

Strategia demograficzna i strategia wielkiego powrotu, powrotu Polaków do Ojczyzny. Wszystkich. Tych dramatycznie doświadczonych we wcześniejszych pokoleniach, tych ze Wschodu i tych z Zachodu. Oni wzbogacą Polskę.

Stajemy na progu wielkich zmian i wielu niekorzystnych trendów.

Pomimo tego celem mojego rządu w najbliższych 4 latach jest utrzymanie wysokiej dynamiki wzrostu PKB, na poziomie co najmniej o 2–3 punkty procentowe wyższym niż w strefie euro. Dzięki temu z każdym rokiem będziemy coraz bliżej poziomu życia państw zachodniej Europy.

W ostatnim czasie dzięki skutecznej polityce zagranicznej pana prezydenta Andrzeja Dudy i polskiego rządu uzyskaliśmy możliwość wyjazdów do USA bez wiz. To jest symboliczny moment dla całego naszego społeczeństwa, potwierdzający, że jesteśmy pełnoprawnym członkiem zachodniej cywilizacji dzielącej wspólne wartości. To jest normalność, która wreszcie do nas wróciła.

Przyszłość to nowoczesne polskie państwo dobrobytu. Polskie państwo dobrobytu to państwo rodzin i państwo przedsiębiorców, państwo dla słabych i silnych – normalne państwo. To państwo, które szanuje wartości Polaków, nie przyjmuje skrajności, nie przyjmuje ani utopijnych ideologii, ani rewolucji światopoglądowych, ani szowinizmu. Idziemy z duchem czasu, ale idziemy przede wszystkim z duchem Polski równości i wolności, Polski normalności, a nie Polski skrajności.

Chcemy stworzyć warunki do tego, aby rosła klasa średnia, szeroka i dorównująca europejskiej, tak jak to się działo w ostatnich latach, ale chcemy więcej niż tylko awansu jednostek. Chcemy awansu całej polskiej wspólnoty. Nie chcemy być bogatym krajem biednych ludzi, ani biednym krajem bogatych ludzi. Chcemy być bogatą wspólnotą.

Norwid mówił, że „wszystko bierze swą moc z ideałów”. Dlatego nie przyjmujemy takich racji, że główną wartością jest brak wartości, że wolność to dowolność, że władza jest dla władzy, że prawo może działać bez sprawiedliwości. Przecież Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. To mówi art. 1 Konstytucji i program rządu Prawa i Sprawiedliwości oparty jest na wartościach takich jak wolność, sprawiedliwość, demokracja, poszanowanie własności i dialog społeczny. Nasz program jest oparty na kulturze budującej tożsamość narodową, na rodzinie i małżeństwie podlegających szczególnej ochronie, na wartościach zapisanych w konstytucji. My wierzymy w te wartości i naszą kochaną Ojczyznę doniesiemy tam, gdzie jej miejsce. Polacy to wielki naród, z wielką przeszłością. Czas na wielką przyszłość.

W pierwszej kolejności, Wysoka Izbo, szerzej opowiem teraz o polskich rodzinach, o demografii. Słowo dane Polakom jest dla nas świętością. Udowodniliśmy to przez ostatnie 4 lata. Dlatego wszystkie nasze żelazne zobowiązania wypełniamy. Rozkład jazdy mamy już rozpisany.

Na początek rozwój. Zaczniemy od zmian wspierających przedsiębiorców. Niższy ZUS, średnio o 500 zł, dla małych firm, ryczałt do 1 mln, a potem 2 mln euro obrotu, niższy CIT do 2 mln euro

obrotu czy ponad miliard na dodatkowe inwestycje strategiczne dla firm. To łącznie kilka kolejnych miliardów złotych dla małych i średnich polskich firm.

Ale nie ma zdrowego rozwoju bez solidarności. Nie zapominamy więc o emerytach, o seniorach, o słabszych, o niepełnosprawnych. Będziemy kontynuować wypłatę trzynastej emerytury, a w 2021 roku – wypłatę czternastej. Chcemy też zadbać o aktywność seniorów i łagodzić samotność jesieni życia. Dlatego tak mocno rozbudowujemy domy seniora i zachęcamy samorządy do korzystania z pieniędzy rządowych na ten cel.

Rodzina jest i musi pozostać fundamentem społeczeństwa. Wiem, że dziś rodzina jest przez niektórych traktowana jak przeżytek. Im głośniej się mówi o nowych modelach rodziny, tym bardziej pewne, że chodzi o mniejszościowe eksperymentalne rozwiązania.

Nie zgadzamy się, by wyjątki określały, co jest normą. Wierzimy, że przyszłość naszych dzieci powinna być budowana na stabilnym fundamencie rodziny. Kiedy człowiek przychodzi na świat, rodzina staje się jego pierwszym bastionem. Ale rodzina to nie tylko bastion każdego Polaka. Rodzina, jak mówił prymas Stefan Wyszyński, to także bastion całej Polski.

Na Zachodzie sporo się mówi o niewidocznej pracy kobiet. Praca w gospodarstwie domowym to często więcej niż jeden etat. I na Zachodzie pojawiają się takie pomysły, że skoro kobiety tak ciężko pracują dla rodzin, to pewnie rodzina jest temu winna i trzeba ją rozmontować. My zamiast tego wzmacniamy rodzinę i doceniamy pracę kobiet.

Jako pierwsi podjęliśmy program ogromnych prorodzinnych transferów społecznych. Jako pierwsi konkretnie odpowiedzieliśmy na problem nieopłacanej pracy kobiet, które wychowywały co najmniej czwórkę dzieci. W Polsce zróżnicowanie płac kobiet i mężczyzn jest niższe niż średnia w krajach europejskich. Ale równość w miejscu pracy jest wartością, o którą będziemy mocno zabiegać, bo jeśli za taką samą pracę nasze mamy, siostry, żony, córki dostają niższe wynagrodzenie niż mężczyźni, to nie jest to normalne. Będziemy dążyć do sprawiedliwej zasady: taka sama płaca za taką samą pracę.

Polki często stają przed wyborem: albo praca, albo dziecko. Nowoczesne państwo pomaga przy tym wyborze. Dlatego obok stale rosnącej dostępności żłobków, przez 4 lata dwukrotnie zwiększyła się liczba miejsc w żłobkach. Zwiększamy dostępność elastycznych form zatrudnienia dla rodziców poprzez pracę zdalną lub pracę w niepełnym wymiarze godzin. Wraz z nowoczesną gospodarką otwierają się przed Polkami nowe możliwości i nowe szanse. Mama po urlopie macierzyńskim musi mieć większą łatwość w powrocie na rynek pracy. Nasze działania będą temu służyć.

Każdy rodzic wie, że rodzina to wielkie przedsięwzięcie. Praca, szkoła, ośrodek zdrowia czy trening – wszędzie tam trzeba dotrzeć na czas, godząc obowiązki rodziców z potrzebami dzieci. Każda duża rodzina może liczyć w tym temacie na wsparcie państwa, wsparcie, jakiego nie było dotąd, a dla rodzin z trójką lub większą liczbą dzieci proponujemy dodatkowe ulgi i ułatwienia.

Różnorodne programy wsparcia i ochrony rodziny będą osią polityki mojego rządu, nie tylko w imię tradycji i tożsamości, ale także w imię przyszłości, wolności i normalności. Tam gdzie ktoś będzie próbował rozgrywać wolność przeciwko tradycji, staniami na straży pojednania tych dwóch wartości. Nie ma naszej zgody na eksperymenty społeczne i rewolucje ideologiczne. Stawką jest przyszłość naszych dzieci i przyszłość ta powinna spoczywać w rękach rodziców, bo to jest normalność.

I powiem więcej: dzieci są nietykalne. Kto podnosi na nie rękę, tę ideologiczną rękę, ten podnosi rękę na całą wspólnotę. Kto chce dzieci zatruć ideologią, odgrodzić od rodziców, kto chce rozbić więzi rodzinne, kto chce bez zaproszenia wejść do szkół i pisać ideologiczne podręczniki, ten podkłada pod Polskę ładunek wybuchowy, ten chce wywołać w Polsce wojnę kulturową. Nie będzie tej wojny. Nie dopuszczę do niej. A jeśli znajdą się tacy, którzy ją wywołają, to my ją wygramy. Wygra ją rodzina, bo rodzina to wartość arcywłoska.

Jak wygląda, Wysoka Izbo, w 2019 roku Polska? Wystarczy zapytać Polaków. 89 proc. Polek i Polaków jest zdania, że Polska to kraj, w którym się żyje bezpiecznie. To wzrost o niemal 20 punktów procentowych w porównaniu do 2014 roku. Co więcej, 98 proc. z nas twierdzi, że najbliższa

okolica, wieś, ulica, osiedle czy dzielnica, to bezpieczne miejsce do życia. Polacy czują się wreszcie w swojej okolicy i w kraju normalnie i najbezpieczniej w historii.

Polacy również spokojniej patrzą w przyszłość. Inne badania pokazują, że wiara w to, że będzie lepiej, że sytuacja w kraju zmierza w dobrym kierunku, wzrosła: z 16 proc. kilka lat temu – do 51 proc. we wrześniu 2019 roku. To ponad trzykrotny skok.

Polska jest dziś bezpiecznym krajem, ale wciąż jest jeden wyjątek. To bezpieczeństwo na drogach. Nasze drogi znaczone są krzyżami, które oznaczają śmiertelne wypadki drogowe i tragedie tysięcy rodzin. Bezpieczeństwo na drogach będzie jednym z naszych priorytetów. Utworzymy program bezpiecznej infrastruktury drogowej, aby współfinansować bezpieczne chodniki, lampy uliczne, przejścia dla pieszych, ronda, światła, wysepki czy wyniesienia na przejściach.

Nie może być dłużej tak, że przejście dla pieszych jest najbardziej niebezpiecznym elementem na drogach. Badania pokazują, że piesi zachowują się w większości roztropnie na przejściach. Dlatego wprowadzimy pierwszeństwo pieszych jeszcze przed wejściem na przejście.

Nie może być tak, że sądy obarczają winą za wypadek starszą, prawie 80-letnią panią z ograniczoną ruchomością, bo wtargnęła na pasy.

Nie może być tak. Dziś za piratów drogowych wszyscy słono płacimy, w najgorszych przypadkach – zdrowiem lub życiem, w najlepszych przypadkach – wyższymi stawkami ubezpieczenia OC. Wprowadzimy rozwiązania, które sprawią, że to piraci drogowi poniosą finansowe konsekwencje łamania przepisów. Włączymy też obywateli poprzez Internet i mechanizmy demokracji bezpośredniej do tworzenia przepisów wzmacniających bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego.

Największym wrogiem bezpieczeństwa ruchu drogowego jest alkohol. Przyzwolenie społeczne na jazdę po spożyciu już się skończyło, ale wciąż słyszymy o tragediach spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców. Będziemy zaostrzać politykę karania pijanych kierowców, ale przecież lepiej jest zapobiegać niż karać. Dlatego wzmocnimy też profilaktykę dla osób zagrożonych tą straszną chorobą, także poprzez odpowiednie regulacje i politykę cenową, aby zmniejszyć ryzyko choroby alkoholizmu.

Jednocześnie ułatwimy poruszanie się kierowców z rodzinami po miastach. Wprowadzimy możliwość korzystania z buspasa, gdy w samochodzie znajdują się minimum cztery osoby. Buspas spełnia swoją funkcję, gdy rozładowuje ruch drogowy, a nie kiedy pozostaje pusty.

Wysoka Izbo! Poszerzamy Polakom drogi do rozwoju, poszerzamy drogi polskiej wolności. Dziś Polska, nawet na tle Europy, to kraj wolności. Nawet posłowie mogli śpiewać piosenki z tej mównicy, chociaż były to niezbyt poważne praktyki. Jednak jeśli ktoś będzie chciał tę wolność umniejszać, w imię poprawności politycznej ograniczać wolność słowa, sztuki, wolność wypowiedzi, swobodę badań naukowych, wolność na uczelniach, to mówię w tym miejscu: stanowcze nie. Wprowadzimy rozwiązania, które taką wolność zagwarantują, bez epitetów, bez obrażania jeden drugiego, ale i bez krępującej poprawności politycznej.

Ta wolność dotyczy także przedsiębiorców. Nikt nie może na przykład zmuszać drukarza, aby ten drukował plakaty, które godzą w jego wartości. Jesteśmy narodem tolerancji. Ale przede wszystkim jesteśmy narodem wolności. Polskość to wolność. Polskość to solidarność. Polskość to normalność.

Teraz powiem o jakości usług publicznych i instytucji państwa polskiego. Kiedy mówimy o państwie dobrobytu, często słyszymy tylko dobrobyt, a zapominamy o tym, że chodzi nie tylko o sukces finansowy poszczególnych obywateli. Na pustyni bez innych ludzi pieniądze nie mają żadnej wartości. Chodzi więc o skuteczność całego państwa. Bez państwa nie ma i nie będzie mowy o równym dostępie do wszystkich nowoczesnych usług. Państwo musi być w grze tam, gdzie rynek tego nie robi. To jest normalne, choć niełatwe.

Jeszcze dodatkowo neoliberalizm spowodował mętlik pojęciowy i bałagan w systemie wartości. Wielu ludzi uwierzyło fałszywym opowieściom, że państwo jest kulą u nogi. Ta choroba na szczęście powoli odchodzi. Żadna skrajność nie jest dobra.

Budujemy normalne państwo. Państwo, które daje wolność tworzenia, rozwoju, pracy, ale tworzy też i ulepsza granice, w ramach których każdy człowiek, każda firma może się rozwijać, rozkwitać, spełniać ambicje i marzenia. Normalne państwo to ambitne państwo.

W taką normalność warto inwestować, bo od niej zależy przyszłość Polski. Dlatego inwestujemy w tych, którzy niosą Polskę dalej: w uczniów, w nauczycieli, w oświatę. Tylko w tym roku subwencję oświatową dla samorządów zwiększyliśmy o ponad 3,8 mld zł. Jak duża jest to kwota? Wystarczy powiedzieć, że nasi poprzednicy przez 4 lata zwiększyli tę dotację o około 3,5 mld zł w 4 lata, a więc mniej niż nam się udało zagwarantować przez tylko jeden rok. I także od przyszłego roku, od nowego roku szkolnego, przeznaczymy dla nauczycieli środki na wzrost wynagrodzeń, tak jak dla całej sfery budżetowej.

Nowoczesna szkoła to inwestycje w młode pokolenie, w przyszłość Polski. Dlatego uruchomimy składający się ze środków krajowych i unijnych program o wartości 2 mld zł, który sprawi, że polska szkoła będzie odpowiadała nie tylko potrzebom teraźniejszości, ale i przyszłości. To pomoże dla nauk programowania lub multimedialne tablice. To także wsparcie, które pomoże wykonać niezbędne modernizacje, czy po prostu poprawić jakość pomieszczeń, w których uczą się nasze dzieci i młodzież.

W ciągu naszej kadencji przeprowadzimy wielką modernizację szkół. Nasz cel: co najmniej 1000 zeroemisyjnych, samowystarczalnych energetycznie, ekologicznych szkół.

Znacząco zmniejszyliśmy, według Grant Thornton, liczbę stron ustaw, ale chcemy iść dalej. Zaproponujemy utworzenie sejmowego zespołu, który w porozumieniu z rządem zidentyfikuje i zaproponuje zmiany: wypracowany wspólnymi siłami pakiet deregulacyjny i pakiet wolnościowy dla obywateli i biznesu. Już dziś zapraszam opozycję, pracowników i przedsiębiorców, podmioty trzeciego sektora, think tanki do wspólnej merytorycznej pracy. Współpraca ponad podziałami na rzecz wspólnego dobra, na rzecz dobrej, silnej Rzeczypospolitej to też piękny przejaw normalności.

Ten proces pogłębionego dialogu z obywatelami jest dla nas bardzo ważny. Już teraz budżety obywatelskie w wielu naszych małych ojczyznach pokazują aktywność Polaków. Chcę za to wszystkim obywatelom, a także samorządom, które sprawnie organizują tę działalność, serdecznie podziękować.

Chcemy też budować państwo przyjazne dla obywateli. Lepsze państwo każdego dnia. A lepsze państwo to też lepszy wymiar sprawiedliwości. Będziemy kontynuować reformę w tym obszarze. Skrócimy czas rozpatrywania spraw. Czyż nie tego chce zdecydowana większość Polaków? Nasi obywatele mają prawo do tego, aby sądy zaczęły w końcu normalnie funkcjonować. To jest standard na całym świecie.

Niezawisłość jest bardzo ważna, ale ona nie oznacza braku odpowiedzialności. Chodzi o podział władz, ale też o ich równowagę.

Demokratycznie wybrany parlament ma wpływ na obsadę sądów w każdym kraju: w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Hiszpanii, wszędzie. Na przykład w Niemczech czynny polityk CDU został rok temu wybrany na wiceprezesa Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.

Czy opozycja w tych krajach chodzi do instytucji międzynarodowych ze skargą, że tam nie ma praworządności? Nie, bo oni rozumieją, że mocno szkodzi to ich krajom. Bardzo bym sobie życzył, aby w Polsce było pod tym względem normalnie, tak jak jest w dojrzałych krajach Zachodu. Nie osłabiamy Polski, skarżąc się na nią, tylko razem Polskę wzmocniamy.

Zastanówmy się, ilu Polaków oceniłoby dziś funkcjonowanie urzędów na ocenę najwyższą z możliwych. Ilu określiłoby satysfakcję ze sposobu załatwienia swojej sprawy jako 10 na 10. Nie wiem, ale na pewno za mało.

Wprowadzimy mechanizmy sprawdzania satysfakcji obywatela z kontaktu z urzędem. Wiele spraw urzędowych możemy załatwiać dzisiaj wyłącznie w miejscu zamieszkania. Zmienimy to. To już się zmienia. Urzędy są stworzone dla ludzi, a nie ludzie dla urzędów. W dobie Internetu granice administracyjne urzędów nie są już żadną wymówką. Zmienimy to. Wdrożymy w wielu obszarach odmiejszczenie usług publicznych. Różne zaświadczenia czy pilne opłaty – dopilnujemy, aby takie sprawy można było załatwiać nie tylko w jednym, konkretnym urzędzie, ale

w dowolnej placówce, zarówno u siebie pod domem, jak i na drugim końcu Polski. Pomoże nam w tym cyfryzacja. Mamy tutaj duże i dobre doświadczenia. Już teraz udało nam się to, co przez wiele lat było piętą achillesową rządu – informatyzacja służby zdrowia, e-recepty, e-zwolnienia, internetowe konto pacjenta, korzystanie z dobrodziejstw gospodarki cyfrowej. To rewolucja 4.0 w praktyce, dla dobra obywateli.

Efekty? Każdego dnia wystawiamy około miliona e-recept i elektronicznych zwolnień. W tej i innych dziedzinach nasze hasło brzmi: od Polski papierowej do Polski cyfrowej.

Jeszcze o służbie zdrowia. 2 lata temu, kiedy tworzył się mój rząd, powiedziałem, że priorytetem będzie onkologia i kardiologia. Rak i choroby serca są ogromnym zagrożeniem dla nas wszystkich. To jedne z największych polskich problemów zdrowotnych. Dziś to się już dzieje. „Narodowy Program Zdrowia Kardiologicznego” przynosi dobre efekty, np. w postaci obniżonej śmiertelności i mniejszych powikłań wśród pacjentów po zawale. Stworzyliśmy strategiczne podejście do onkologii. Ruszyła Narodowa Strategia Onkologiczna, której celem jest poprawa profilaktyki, wczesnego wykrywania, diagnostyki i leczenia nowotworów. Wprowadziliśmy Krajową Sieć Onkologiczną, by każdy pacjent, bez względu na miejsce zamieszkania, został objęty skutecznym programem leczenia. Objęliśmy refundacją setki nowoczesnych leków, na które wcześniej, przez lata oczekiwali pacjenci, a od 1 października 2019 roku także Breast Cancer Unit – nowy model organizacyjny opieki nad kobietami z nowotworem piersi.

Podnieśliśmy radykalnie nakłady na zdrowie. Wzrosły one z 70 mld zł do 106 mld zł – o ok. 50 proc. Wprowadzimy także zapowiadany pakiet badań dla każdego Polaka po 40. roku życia i przeznaczymy niemal miliard złotych na supernowoczesne centrum onkologii.

Dzięki naszym działaniom już w tej kadencji kierunki medyczne skończy nawet o 50 proc. więcej studentów niż jeszcze 4, 5 lat temu. Nie rozwiążemy przecież problemów zdrowotnych Polaków bez lekarzy.

W polskiej służbie zdrowia jest już wiele nowoczesnych placówek, wyposażonych w światowej klasy urządzenia. Niestety nie wszędzie tak jest. By podnieść standardy w dużych miastach, w małych powiatach, utworzymy Fundusz Modernizacji Szpitali. To poprawa komfortu dla chorych, których komfort psychiczny i fizyczny powinien być dla nas podwójnie ważny. Odnowione, zmodernizowane szpitale to będzie symboliczne pożegnanie z PRL-owską szarzyzną i obdrapaniem w tak ważnej dziedzinie jak zdrowie.

Dlatego zainwestujemy w zdrowie, ale zainwestujemy również w kulturę aktywności fizycznej, a także po prostu w dobrze spędzony czas. Zadbamy o rozwój sportu amatorskiego, wesprzemy konkretnymi pieniędzmi kluby sportowe w całej Polsce, wszędzie, gdzie ludzie chcą razem trenować, rozwijać swoje umiejętności, ale też po prostu spędzać ze sobą czas. Zainwestowaliśmy przez 4 lata w 6 tys. obiektów sportowych i w kolejnych 4 latach jesteśmy gotowi na jeszcze więcej. Tutaj dysponuję pewną wiedzą, bo konsultowałem to bezpośrednio z ministrem sportu.

Sport amatorski i zawodowy, będzie ważnym priorytetem rządu. Niech przykładem będą igrzyska europejskie w Krakowie w 2023 roku. To kolejna wielka impreza w Polsce. Sport cieszy wszystkich, w końcu awans naszej drużyny na Euro 2020 to radość dla każdego Polaka. Gratulujemy polskim piłkarzom.

Rząd to narzędzie obywateli do budowania swojego państwa. Te narzędzie musi być sprawne, dlatego dokonamy fundamentalnego przeglądu instytucji państwowych, redukcji biurokracji, administracji i w ten sposób zaoszczędzimy co najmniej kilka miliardów złotych. Dlatego od początku naszych rządów postawiliśmy na sprawne instytucje, walczące z nadużyciami podatkowymi, skuteczne służby specjalne i sprawne instytucje rozwojowe, jak Polski Fundusz Rozwoju, którego chcą się uczyć od nas inne państwa regionu.

Żeby zrealizować wszystkie te ambitne plany społeczne i rozwojowe, musimy oprzeć się na nowoczesnej gospodarce. Nowoczesna gospodarka coraz bardziej musi polegać na fachowcach, na coraz lepiej zarabiających pracownikach. Model rozwoju oparty na przekonaniu, że Polska ma dostarczać taniej siły roboczej, był jak błędne koło, jak stawianie wozu przed koniem. W ten sposób trudno, aby polska gospodarka zajęła daleko. To pasowało innym, ale podcinało gałąź pod nami,

dlatego z tym skończyliśmy. Sercem nowoczesnej gospodarki jest przedsiębiorczość, obowiązkiem państwa jest wspieranie przedsiębiorców, tworzenie im warunków do rozwoju, przewidywalnego prawa pozwalającego na planowanie inwestycji i systemu podatkowego, motywującego do rozwoju. Dlatego rząd PiS obniża podatki dla przedsiębiorców. Wspieramy i będziemy wspierać polskie firmy, bo wspieranie swoich firm jest absolutną normą, jest normalnością. Zagraniczne firmy są wielkie, silne i wspierane już przez swoje państwa. Nam wmawiano wprawdzie, że kapitał nie ma narodowości, ale to nonsens.

Pierwsza kadencja była ukierunkowana na uszczelnienie podatkowe. Tych wysiłków nie zaprzestaniemy, ale jednocześnie zdecydowanie, punktowo i systemowo uprościmy prawo podatkowe i wprowadzimy następne rozwiązania wspierające polskie firmy, małe i średnie przedsiębiorstwa. Dziś już jest o połowę mniej kontroli skarbowych niż w czasach naszych poprzedników. W tej kadencji proponujemy dalszą przebudowę systemu podatków tak, aby kolejne korzyści odniosły jak najszerze rzesze Polaków. Wprowadzimy kolejne ulgi inwestycyjne dla najmniejszych przedsiębiorców, np. możliwość natychmiastowego rozliczenia kosztów inwestycji w środki trwałe, bez konieczności długotrwałej i wiążącej się z formalnościami amortyzacji.

Wprowadzimy tzw. estoński CIT dla mikro- i małych firm, czyli przesunięcie poboru podatku na moment wypłaty zysku przez spółkę. To wsparcie reinwestycji zysków i ułatwienie finansowania własnego dla małych firm, które bardzo potrzebują zastrzyku kapitału.

Ale będziemy też jednym z najbardziej przyjaznych krajów dla inwestorów zagranicznych. Wystarczy przeczytać raport Global Best to Invest, gdzie Polska jest na piątym miejscu na świecie, po Chinach, Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Indiach. Będziemy z takimi inwestorami współpracować, ale bez wyprzedzaży polskich sreber rodowych. A także dalej będziemy wspierać międzynarodową ekspansję polskich firm. Jak w pierwszej kadencji będziemy na warunkach rynkowych repolonizować, bo im więcej polskich firm, tym więcej wolności i dobrobytu, tym więcej normalności.

Czwarta rewolucja przemysłowa, big data, sztuczna inteligencja, uczące się maszyny, drukarki 3D, cyberbezpieczeństwo, chmury danych – albo będziemy takiej rewolucji aktywnymi uczestnikami, albo zostaniemy zepchnięci na pobocze historii. Jesteśmy ambitnym narodem i chcemy wejść w główny nurt przemian gospodarczych świata. Wreszcie po setkach lat oto najważniejsze zadanie przed nami: otworzymy Polsce drzwi do nowoczesności, do przyszłości. Chcemy promować kreatywność i innowacyjność. Polska staje się technation. Mamy to w DNA. Duma rozpięta nasze piersi, jak widzimy, że polscy studenci w programowaniu zespołowym są w najściślejszej czołówce światowej. Polscy uczniowie muszą być gotowi, aby sprostać nowym wymaganiom. Szkoła ma wielki obowiązek, aby ich do tego przygotować. Wyścig z czasem trwa, więc dostosujemy program nauki i szkolnictwo zawodowe do wymagań współczesnych gospodarek.

Polska to wspólny wielki projekt. Przedsiębiorcy i pracownicy nie muszą być i nie powinni być po dwóch stronach barykady. W dojrzałych państwach normalne jest porozumienie. Będziemy cierpliwie konsultować, w ramach Rady Dialogu Społecznego, sprawy na linii państwo – pracodawca – pracownik, aby zdrowe kompromisy budowały silny wzrost.

W sposób szczególny będą traktowane projekty nakładające nowe obowiązki. Chcemy, by zasada była prosta – jedna nowa regulacja usuwa inną. Będziemy także promować akcjonariat pracowniczy.

Zapytajmy też, czy to normalne, żeby dopłaty dla polskich rolników w kolejnej perspektywie budżetowej miały być niższe od dopłat dla rolników francuskich czy niemieckich. Nie. Przekonaliśmy Europę do naszych rozwiązań w kwestii migrantów, przekonaliśmy do polskiego komisarza rolnictwa i przekonamy do dobrych rozwiązań dla wsi na poziomie europejskim.

Te rozwiązania muszą być jak najlepsze dla polskiej wsi, dla małych, średnich i większych rolnych gospodarstw. Polska wieś jest ogromną wartością dla polskiej kultury, dla polskiej przyrody, polskiej gospodarki i polskiego społeczeństwa.

Tak, Wysoka Izbo, nie można przeceniać roli państwa w gospodarce, ale jej niedocenianie jest takim samym grzechem. Zerwiemy na dobre z przekleństwem tymczasowości – tymczasowych rozwiązań, tymczasowych projektów. Dla nas to normalne, że Polska odzyskała umiejętność podejmowania długofalowych perspektyw. Abyśmy jednak rozwijali się przez następne 10, 20, 30 lat, musimy myśleć w takiej perspektywie. Dlatego będziemy kontynuować wyzwania i plany, jakie postawiliśmy sobie w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, bo chcemy, żeby Polska uniknęła pułapki średniego rozwoju i na trwałe weszła do grona rozwiniętych państw świata.

Chcę jasno powiedzieć, że Polska może być i będzie Polską wielkich projektów, które będą oznaczały realny skok cywilizacyjny naszego kraju, projektów, które uczynią z Polski jedno z kluczowych centrów transportowych i energetycznych Europy Środkowej. Strategiczne inwestycje państwa polskiego będą też poduszką bezpieczeństwa przed dzisiejszymi prognozami w gospodarce światowej.

Wysoka Izbo! Tak, Polska wielkich projektów to też normalność. Normalność w przypadku odważnego państwa i ambitnego społeczeństwa. Nienormalnością zaś są defensywne głosy mówiące o tym, że jeśli coś jest w Berlinie, to po co nam to w Warszawie. Państwo nie może być tylko nocnym stróżem, i to przysypiającym na służbie. Państwo nie może abdykować.

Dlatego w ciągu najbliższych 4–6 lat, zgodnie z Planem na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, zainwestujemy dziesiątki miliardów złotych w największe polskie projekty, które wzmocnią naszą wspólnotę wewnątrz i naszą pozycję na zewnątrz. To m.in. przekop Mierzei Wiślanej, tunel do Świnoujścia, budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, Via Baltica, Via Carpatia, budowa ponad stu obwodnic, remonty setek dworców, szpitali, szkół. To ogromny program modernizacji i rozbudowy połączeń kolejowych, potężne inwestycje w energetykę odnawialną i konwencjonalną czy wreszcie budowa Baltic Pipe – nowego korytarza dostaw gazu, który będzie zarazem symbolicznym końcem uzależnienia Polski od dostaw gazu ze Wschodu. To z pewnością oczekiwana przez Polaków normalność w bezpieczeństwie energetycznym Polski.

Co do przełomowego charakteru programu Funduszu Dróg Samorządowych – dużo już powiedzieliśmy. Jak ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, niech porozmawia w swoich powiatach i gminach. Ten program będziemy kontynuować.

Ale wspomniałem też o kolejach. Naszym celem jest zmodernizowanie i wybudowanie ponad 9 tys. km torów kolejowych. Taką długością torów można by opleść granicę Polski niemal trzy razy. To łącznie kilkaset miejsc w Polsce: polskich wsi, polskich miasteczek i miast, które znajdują się ponownie w rozkładzie jazdy PKP. To ogromna liczba nowo budowanych peronów i stacji oraz odbudowywanych stacji, które po 1989 roku popadły w ruinę. To jest normalność w konkretności. To codzienna wygoda dla ludzi i sprawiedliwy rozwój w praktyce.

Dobrobyt zależy także od dobrej infrastruktury, a dobra infrastruktura zależy od tego, jak wykorzystamy kapitał publiczny w służbie rozwojowi. Państwo dobrobytu to równanie, do którego niezbędny jest czynnik w postaci silnego, niezależnego polskiego kapitału. Główną cechą rozwoju III RP z punktu widzenia makroekonomicznego można określić tak: w dużym stopniu była to konsumpcja na kredyt. Przyszłość musimy oprzeć na inwestycjach opartych na oszczędnościach, a także na konsumpcji, ale opartej na coraz lepszych zarobkach i własnych inwestycjach. Dlatego jedna z najlepszych informacji, jakie dotarły do mnie w tym roku, to dane GUS, z których wynika, że po raz pierwszy w latach III RP więcej było Polaków, którzy mogą jakieś sumy zaoszczędzić, niż tych, którzy nie mogą nic zaoszczędzić.

Rewolucja oszczędzania dokonuje się w Polsce bez wielkiego hałasu, mimo to zasługuje na miano momentu historycznego. Dzieje się na naszych oczach. Nieudany eksperyment, jakim były OFE, to nie były normalne standardy. Zaciągać kredyt po to, żeby dawać go w depozyt. Czy ktoś tak postępuje? My dziś damy Polakom wybór.

W naszym projekcie każdy może otrzymać pieniądze z OFE, które staną się prywatnymi środkami gromadzonymi na emeryturę. Ale można też swoją składkę przypisać do konta w ZUS. Zrobiliśmy to, bo wierzymy, że partnerstwo i wolność decydowania rodzi zaufanie, a nie ma systemu emerytalnego bez zaufania. Zrobiliśmy znacznie więcej. Wprowadziliśmy pierwszy, przełomowy program prywatnego oszczędzania, które jest podstawą zdrowego liberalizmu i kapitalizmu,

podstawą zdrowej gospodarki, jak dowodzili już Mill, Spencer czy Weber. Ten program to PPK – Pracownicze Plany Kapitałowe: korzyść dla przyszłych emerytów, zmotywowani pracownicy, zmotywowani pracodawcy i stabilny program oszczędzania środków, formowanie długofalowego polskiego kapitału, epokowa zmiana.

Nasz program jest programem zainicjowanym przez rząd, ale oszczędności, które gromadzą dzięki niemu Polacy, są środkami w pełni prywatnymi i dziedzicznymi. Ale jednocześnie rozumiemy nieufność Polaków do systemu. Nie wzięła się ona znikąd. Dlatego mam propozycję do wszystkich siedzących tutaj, na sali: naprawmy to wspólnie. Zmieńmy Konstytucję RP.

Zmieńmy Konstytucję RP tak, aby zagwarantować środki PPK i Indywidualnych Kont Emerytalnych, zagwarantować ich prywatność i ochronę. Tak możemy odzyskać zaufanie obywateli, przywrócić im wiarę w godną egzystencję.

Jednocześnie mój rząd będzie dalej odpowiedzialnie gospodarować finansami państwa. Będziemy budować stabilne finanse publiczne. Będziemy budować finanse, które dadzą nam perspektywy rozwoju. Wystarczyły 4 dobre lata, aby w polskim słowniku pojawiły się takie pojęcia, jak: malejący dług publiczny, uszczelnienie podatków czy zrównoważony budżet.

Teraz nasze podejście do energii i klimatu. Po raz pierwszy w historii jesteśmy w stanie pogodzić trzy najważniejsze zasady naszej polityki energetycznej: bezpieczeństwo energetyczne, konkurencyjność cenową i dbałość o środowisko.

Tradycyjna energetyka jeszcze długo będzie ważna w naszym systemie elektroenergetycznym, ale realia się zmieniają. Kiedyś nie było nas stać na rozwijanie źródeł odnawialnych, a teraz nie stać nas na to, żeby ich nie rozwijać. Także dlatego, że może to dać potężny impuls rozwojowy dla polskiego przemysłu. Energetyka prosumencka, fotowoltaika, program budowy farm na morzu, elektromobilność, a także elektrownie jądrowe – to nie tylko program energetyczny, to także program gospodarczy. Polski przemysł stoczniowy, metalowy, hutniczy, mechaniki precyzyjnej, polskie porty morskie – one wszystkie skorzystają na takich inwestycjach.

Do pełnego wykorzystania tego ogromnego potencjału, który można porównać z największymi przedwojennymi programami rozwojowymi, powołamy w rządzie funkcję pełnomocnika do spraw odnawialnych źródeł energii. Już dziś wytwarzamy z energii słonecznej kilkadziesiąt razy więcej prądu niż kilka lat temu. Łączna moc to 1,5 GW. Za tymi danymi stoi 100 tys. prosumentów, dzięki którym nasza energetyka się zazielenia. Kolektory słoneczne coraz częściej zasilają zarówno bloki z wielkiej płyty, jak i wiejskie domy.

Ale odpowiedzialnie myśląc o środowisku, trzeba walczyć również o to, aby plastik nie zalał naszej planety. Wprowadzimy system kaucyjny na jednorazowe butelki plastikowe i szereg programów redukujących zużycie plastiku. W wielu obszarach zresztą jesteśmy bardziej ekologiczni niż się wydaje. Około 3 mln Polaków jeździ samochodami na gaz. Rozwijamy program elektromobilności. To procesy, które wymagają wsparcia. Dlatego będziemy proponować kolejne ulgi dla osób, które korzystają z przyjaznych dla środowiska środków transportu. Czysty transport ma być dobry dla przyrody i naszych portfeli.

Jednocześnie uważamy za błąd, kiedy z Polski i Unii na skutek regulacji klimatycznych miejsca pracy uciekają do ościennych państw. Ślad węglowy, regulacje podatkowe i zapobieganie carbon leakage muszą wspierać polską energetykę i polską transformację. Nie godzimy się też na dyskryminację i nieuwzględnianie naszego punktu wyjścia. Musimy mieć pewne dostawy prądu. Najdroższy jest prąd niedostarczony. To wielki problem dla naszych fabryk, domów i szpitali. Nasza transformacja proklimatyczna musi być bezpieczna i korzystna dla Polski.

Polacy mają prawo, żeby ich dzieci mogły oddychać czystym powietrzem. To jest normalność, to nie jest ideologia, to dobro publiczne, które nie zna podziałów politycznych. Będziemy więc dalej intensywnie rozwijać program Czyste Powietrze. To nie jest temat prawicy lub lewicy.

Wdrożyliśmy nowe regulacje w budownictwie mieszkaniowym. W latach 2011–2014 oddawano do użytku średnio 143 tys. mieszkań. W latach 2017–2020 będzie to ponad 200 tys. mieszkań. Nasz Narodowy Program Mieszkaniowy, którego częścią jest „Mieszkanie+”, tworzy nowe perspektywy.

Przekształciliśmy prawo użytkowania wieczystego gruntów pod budynkami mieszkalnymi, ten relikw PRL, w normalne prawo własności.

Wszyscy wiemy, że Polska ma wspaniałą historię, ale za mało wierzymy we wspaniałą przyszłość. Wielkie cywilizacyjne projekty będą tworzyć taką przyszłość. Wreszcie rozwój Polski dogania naszą wyobraźnię.

Teraz o pozycji Polski w regionie i Europie. Bierzymy odpowiedzialność za Polskę, ale jesteśmy również gotowi na to, by wziąć współodpowiedzialność za nasz region, za Europę Środkową i za Unię Europejską. 30 lat temu mogło się wydawać, że upadek „żelaznej kurtyny” doprowadził do ustanowienia globalnego porządku. Dziś widzimy niestety, że świat stał się raczej przestrzenią nowego nieporządku. Pojawiły się nowe zagrożenia, jak globalny terroryzm czy fale imigracji. Do tradycyjnych aktorów na globalnej scenie dołączyli nowi, jak chociażby korporacje, których budżet niejednokrotnie przekracza PKB państw średniej wielkości. Wchodziliśmy do Unii Europejskiej do klubu równych, a nie do szkoły z klasą uczniów i z pokojem nauczycielskim. To zły model, nawet gdybyśmy mieli być prymusem w takiej klasie. Jak mówił Lech Kaczyński: szukamy Europy partnerskiej, w której naszemu krajowi należy się miejsce wynikające z jego wielkości i historii. Nie ma nic bardziej normalnego niż walka o własny interes w Unii Europejskiej. Każdy tak robi, to standard.

Mamy nasz plan dla Unii. Plan, który można wyrazić w kilku prostych punktach. Po pierwsze, solidarność i pomocniczość. Chcemy zmniejszać centralizację i biurokrację brukselską. Chcemy przywrócić solidarność i subsydiarność, zresztą zgodnie z art. 5 Traktatu o Unii, ale też z preambułą i art. 2 naszej Konstytucji.

Po drugie, sprawiedliwe podatki. Będziemy dążyć do sprawiedliwego i skutecznego systemu podatkowego. Wielkie międzynarodowe korporacje przez lata unikały płacenia podatku, różnymi sztuczkami księgowymi wyprowadzały zyski. To nie jest normalne. Największe i najbogatsze firmy świata muszą płacić podatki tam, gdzie czerpią zyski. Zmieniliśmy to częściowo w Polsce, będziemy zmieniać w Europie. Kilka lat temu zaczęliśmy głośno mówić, że trzeba skończyć z rajami podatkowymi, że trzeba walczyć z mafiami VAT. Dziś powtarza to cała Europa, korzysta z naszych doświadczeń.

Będę powtarzał jak Katon o Kartaginie: raje podatkowe muszą zniknąć, muszą zostać zamknięte. To przecież żadne raje, to zbrodnia dla zwykłych ludzi, dla rodzin i państw. To nie jest normalne, że nasza Unia Europejska traci 150 mld euro rocznie w CIT, wielkość rocznego budżetu, i nie widzi tego słonia w pokoju. I drugiego słonia w postaci 155 mld euro ubytku w podatku VAT. Oj, chyba w Unii przyda się trochę więcej prawa i sprawiedliwości.

Po trzecie, uczciwa konkurencja. Nie będziemy zgadzać się na dyskryminację polskich przedsiębiorców. Chcemy dokończyć budowę wspólnego rynku. Przez ostatnie 15 lat polscy przedsiębiorcy przebojem zdobywali rynki unijne. Czas doprowadzić do tego, by różne trudności zniknęły. I o to będziemy w Brukseli ze wszystkich sił walczyć. Dominująca pozycja wielu korporacji w niektórych sektorach zakłóca konkurencję. Koncentracja zasobów w rękach najsilniejszych graczy to zaburzenie normalnego, zdrowego rozwoju rynkowego. Polski UOKiK będzie w zdecydowany sposób przeciwdziałał dominowaniu różnych branż przez silniejszych.

Po czwarte, walka o traktatową swobodę świadczenia usług. Walka z absurdami, takimi jak konieczność powrotu 200 tys. polskich TIR-ów, polskich ciężarówek do bazy – skutkująca truciem środowiska – tylko po to, aby zmniejszyć konkurencyjność ciężko pracujących polskich kierowców i przedsiębiorców.

Po piąte, ambitny budżet Unii Europejskiej z nowymi dochodami własnymi, z rozbudowaną polityką rolną i budową infrastruktury drogowej, kolejowej czy ochroną środowiska. Wzmocnienie grupy Przyjaciół Spójności, 16 państw Unii, które mają podobne cele, pomoże nam ten ambitny budżet wywalczyć.

Po szóste wreszcie, partnerstwo Zachodu. Będziemy bronić sojuszu Europy i Stanów Zjednoczonych. Tak jak Unia Europejska jest gwarantem kontynentalnego porządku, tak NATO dba o porządek globalny. Polska jest i musi pozostać integralną częścią obydwu tych organizmów.

Nieodpowiedzialne huśtanie naszym europejskim statkiem, skrajności izolacjonizmu, rozpad Unii, ale także federalizacja Unii zdecydowanie odrzucamy jako szkodliwe i niebezpieczne. NATO jest najpotężniejszym sojuszem militarnym w historii świata, a to dlatego, że jego celem jest zachowanie pokoju. Głosy niektórych przywódców kwestionujące art. 5 traktatu waszyngtońskiego, czy brak wypełnienia zobowiązań sojuszniczych, czyli 2 proc. PKB na obronę, osłabiają nasze bezpieczeństwo, zagrażają przyszłości Unii i NATO. Będziemy temu przeciwdziałać.

Europa potrzebuje powrotu do swoich korzeni, do swoich wartości, do idei założycielskiej, do chrześcijańskich wartości. Nie żyjemy już w czasach bezpiecznej dominacji Zachodu. Na Dalekim Wschodzie, Bliskim Wschodzie i dla nas najbliższym Wschodzie są międzynarodowi gracze, którzy chętnie skorzystają ze słabości Europy. Dlatego chcemy ambitnej Unii Europejskiej, otwartej na przyjęcie nowych członków, otwartej na Bałkany Zachodnie. Jeżeli nie przedstawimy ościennym krajom realnej oferty, przedstawia ją inni: Rosja, Chiny, Turcja, radykalny islam. To już się dzieje.

Chcemy Unii blisko współpracującej z Wielką Brytanią po brexicie, Unii aktywnej i o globalnych aspiracjach. Do realizacji tej wizji potrzeba sprawności: sprawności polskiej gospodarki, dyplomacji, nauki i siły polskich wartości. To oczywiste. Ale to wszystko razem wzięte nie wystarczy. Tu potrzebna jest jeszcze siła współpracy.

Grupa Wyszehradzka stała się dziś ważnym biegunem Europy, biegunem rozsądku politycznego i wartości, oazą spokoju i normalności. Razem zabiegamy o dobry budżet unijny. Razem zapobiegliśmy ściągnięciu tysięcy uchodźców z Bliskiego Wschodu. Razem powstrzymaliśmy niedobre decyzje personalne. Stało się tak w dużej mierze dzięki naszej aktywności. Ta współpraca dla dobra Europy będzie pogłębiana i rozwijana, podobnie jak żmudne wysiłki dla rozwoju Trójmorza, nowego wymiaru strategicznego wspólnoty transatlantyckiej.

Stany Zjednoczone, nasz najpotężniejszy sojusznik, podjęły dzięki staraniom pana prezydenta Andrzeja Dudy i ministra obrony narodowej decyzję o ponad dziesięciokrotnym zwiększeniu kontyngentu wojsk USA w Polsce. Choć świat nie jest dziś bezpiecznym miejscem, Polska staje się dzięki naszym działaniom bezpieczniejsza z dnia na dzień.

Wielki przyjaciel Polski i jeden z największych przywódców świata powiedział w końcu: Polska nie jest ani na wschodzie, ani na zachodzie. Polska jest w centrum cywilizacji europejskiej i walczy o rozwój tej cywilizacji.

To nie jest tylko retoryka. Polska ma mamy wielką szansę, naszym strefa Wawrzyńca Teisseyre'a, łączyć Zachód ze Wschodem, Północ z Południem Europy. Tu, u nas, najlepsze cechy europejskiego dziedzictwa, europejskich wartości mogą znaleźć swoją przyszłość. To łączenie to jest nasz cel.

Na koniec kilka zdań o dumie z przynależności do wspólnoty narodowej i o polskiej kulturze. Pokolenia Polaków wychowały się na „Latarniku” Sienkiewicza, na noweli o gorzkim losie emigranta i miłości do ojczyzny. Stały upływ krwi, fale migracyjne, jedna za drugą, to dramat Polski. Dziś Polacy znów wracają do ojczyzny. Wreszcie dziś Polska dla pokoleń emigrantów może być nadzieją i przyszłością, miejscem powrotu.

A jak Polskę dzisiaj widać z zewnątrz? Moglibyśmy zapytać o to każdego z 20 mln turystów, którzy odwiedzą Polskę w tym roku. To rekord, który świadczy o tym, jaką siłą przyciągania ma nasza ojczyzna. Oni dostrzegają to, o czym my zbyt często zapominamy. Polska to piękny, ciekawy, bogaty swą kulturą kraj. Kraj, z którego możemy być dumni. Chcemy przyciągnąć także naszych rodaków z całego świata. W tym celu powstaną polonijne szkoły letnie dla dzieci i młodzieży, aby kolejne pokolenia Polaków urodzonych za granicą na pytanie, gdzie leży Polska, nie tylko potrafiły wskazać miejsce na mapie, ale żeby Polska leżała w ich sercach i w ich planach.

Mój śp. ojciec Kornel Morawiecki podkreślał, że Polacy dysponują dorobkiem stanowiącym powód do wielkiej dumy. Z naszej ojczyzny nie wychodziły wojny, nie byliśmy sprawcami niczyjej zagłady. Przeciwnie, jak mało kto byliśmy obrońcami wolności. Polska stoi dziś przed wielką szansą budowy swojej dobrej przyszłości, przyszłości dobrej dla siebie i dla innych.

W dzisiejszym świecie najlepiej radzą sobie te wspólnoty, te państwa, które potrafią wypracować konsensus wokół kluczowych spraw. Musimy się przekonywać, a nie pokonywać. Nie musimy zgadzać się we wszystkim. Zaczniemy od tego, żeby zgodzić się w kilku najważniejszych sprawach. Lech Kaczyński mówił, że Polska potrzebuje rozliczenia win, ale Polska jeszcze bardziej potrzebuje zgody.

Dlatego i my otwieramy się na współpracę, dlatego w wielu sprawach z zakresu służby zdrowia doradza nam prof. Marian Zembala, dlatego pełnomocnikiem rządu do spraw reformy psychiatrii jest dziś Marek Balicki. W końcu to nie jest parlament pięciu komitetów wyborczych. To nie jest parlament 560 parlamentarzystów, ale parlament nas wszystkich, całego narodu. I choć każdy z nas patrzy na Polskę z innej perspektywy, to wciąż widzimy ten sam horyzont. Wiecie Państwo, co widzę na tym horyzoncie? Przyszłe pokolenia Polaków wdzięczne, że w 2019 roku ich przodkowie zeszli z drogi jeszcze głębszego podziału, że wybrali zgodę w zakresie fundamentalnych interesów naszego państwa. Tego chcę i o to proszę.

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Wierzę w naszą własną drogę. Wierzę w wartości, które nie ginęły razem z naszymi przodkami, lecz trwały przez pokolenia. Wierzę w polską samodzielność i upór, które dały tylu wielkich naukowców i odkrywców, tylu cichych bohaterów. Wierzę w polską wyobraźnię i polską wrażliwość, które wyraziły się w niezniszczalnych dziełach sztuki i dziełach ludzkiego ducha. Wierzę w polską przedsiębiorczość i polski talent, które pokonują wszelkie przeciwności. Wierzę w potencjał naszego kraju, który nie został wykorzystany w pełni przez ostatnie trzy dekady. I wierzę mocniej niż kiedykolwiek, że nadeszła chwila, aby ten potencjał przekuć w rzeczywistość.

Możemy być najsilniejszym pokoleniem, jakie miała Polska. Możemy być pokoleniem, które zobaczy Polskę wielką i wolną, jak w marzeniach naszych ojców, szczęśliwą i mądrą, jak w modlitwach naszych matek i babć. Ta ambicja jest starsza od naszych podziałów. Jest od nich większa. To ambicja, którą noszą w sobie wszyscy Polacy. Musimy mieć wytrwałość i ponad wszystko wiarę w siebie. To właśnie z wytrwałości i wiary w siebie jesteśmy tu, gdzie jesteśmy.

Drodzy Rodacy! Wszyscy niesiemy duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska. Pójdźmy za radą Andrzeja Trzebińskiego, naszego wojennego poety: nie udawajmy, że Polska jest gdzieś indziej, że jest czymś innym. Jest w tym miejscu, w którym zostawili ją nam nasi przodkowie, i zajdzie tam, gdzie zaniosą ją nasze wysiłki.

Jaką Polskę przekażemy naszym następcom? Nadeszła chwila rozstrzygnięć. Wielkość to kwestia wyboru. Idziemy ku nowemu i niech Bóg nad naszą drogą czuwa. Dziękuję bardzo.